

Międzynarodowe wojskowe spotkania w Chinach i pandemia

26 lutego 2020

Amerykańskie i Brytyjskie media coraz częściej donoszą, że Chiny rozpętały zarazę na własnym narodzie. Obecnie jest za wcześnie, aby stwierdzić, ile osób w Chinach i innych krajach ostatecznie umrze z powodu awarii państwowych laboratoriów mikrobiologicznych w Chinach. Ujawnione dowody wskazują na badania nad wirusem SARS-CoV-2 prowadzone w Wuhan Institute of Virology. Nowo stworzony wirus mógł zostać wyniesiony z laboratorium przez zainfekowanego pracownika lub zwierzę laboratoryjne.[GA]



Koronawirus z Chin nadal infekuje i zabija Chińczyków, wyrządza również szkody w Algierii, Włoszech, Bahrajnie, Tajlandii, Hiszpanii, Austrii, Chorwacji, Japonii, Turcji i na Wyspach Kanaryjskich. Liczba ofiar śmiertelnych w Chinach wynosi obecnie blisko trzy tysiące osób i rośnie, co godzinę z ponad osiemdziesięciu tysięcy potwierdzonych przypadków. Są to przerażające liczby, dodatkowo informacja o celowym uwolnieniu wirusa, wzbudza niepokój i pytanie o przyszłość ludzkości. Hybryda „nowego” koronawirusa powstała jako badanie SARS-CoV-2 prowadzonego w Wuhan Institute of Virology w Chinach. Oznacza to, że koronawirus został wykonany w laboratorium. Pytanie, które się pojawia przy zaistniałej sytuacji brzmi: czy rząd chiński wyprodukował wirusa jako środek służący do kontroli populacji, czy po prostu przez przypadek? W każdym razie w związku z wybuchem epidemii szybko zakończyły się protesty o wolność, które miały miejsce w Hongkongu. To też Przypadek?[GA]

„New York Post” ujawnił, że Chiny wprowadziły krajowy system kontroli zagrożeń bezpieczeństwa biologicznego „w celu ochrony zdrowia ludzi”, ponieważ bezpieczeństwo laboratoryjne jest kwestią „bezpieczeństwa narodowego”. W ten sposób Chiny tak naprawdę przyznały, że koronawirus niszczący duże połacie Chin wy dostał się z jednego z krajowych laboratoriów zajmujących się badaniami biologicznymi. Ponad to, Chińskie Ministerstwo Nauki i Technologii wydało nową dyrektywę zatytułowaną: „Instrukcje dotyczące wzmocnienia zarządzania bezpieczeństwem biologicznym w laboratoriach mikrobiologicznych zajmujących się zaawansowanymi wirusami”. Notabene takimi właśnie jak nowy koronawirus. Brzmi to tak, jakby Chiny miały problem z utrzymywaniem niebezpiecznych patogenów w probówkach. Dodatkowo, ile jest w Chinach laboratoriów mikrobiologicznych zajmujących się zaawansowanymi wirusami, takimi jak nowy koronawirus?[GA]

Drodzy Czytelnicy okazuje się, że w całych Chinach jest tylko jeden tego typu obiekt, a znajduje się on właśnie w chińskim mieście Wuhan, które akurat jest epicentrum epidemii, czy to również przypadek? Zgadza się. Jedyne chińskie laboratorium mikrobiologiczne na poziomie czwartym, które jest wyposażone w śmiertelne koronawirusy, o nazwie National Biosafety Laboratory, jest częścią Wuhan Institute of Virology. Co więcej, główny ekspert Ludowej Armii Wyzwolenia w wojnie biologicznej, generał dywizji Chen Wei, został wysłany do Wuhan pod koniec stycznia, aby pomóc w powstrzymaniu epidemii. Według „Daily” Chen badał on koronawirusy od wybuchu SARS w 2003 roku. Chen Wei badał także Ebolę i Wąglika. Ponad to Wuhan Institute of Virology to jedno z dwóch laboratoriów badawczych w Chinach zajmujących się bronią biologiczną.[GA]

I na koniec mało znany fakt, otóż niektóre chińskie laboratoria mają zwyczaj sprzedawać swoje zwierzęta laboratoryjne handlarzom ulicznym po zakończeniu eksperymentów na nich. Tak, dobrze przeczytałeś, badacze sprzedają zwierzęta, na których prowadzono badania handlarzom, którzy

sprzedają je dalej, nic nie podejrzewającym nabywcom. Zamiast właściwie pozbywać się zarażonych zwierząt przez kremację, zgodnie z wymogami prawa, sprzedają je na boku, aby zarobić trochę dodatkowej gotówki.[GA]

Z upływem czasu wypływa coraz więcej ciekawych informacji dotyczących rozprzestrzeniającej się z Chin epidemii koronawirusa. W kilku ostatnich artykułach wykazaliśmy, iż wirus ten jest wytworzoną w zachodnich laboratoriach wojskową bronią biologiczną, która, legalną bądź nie, drogą znalazła się w Chińskim laboratorium w Wuhan. Zaraz przed pojawianiem się komunikatów na temat przypadków zachorowań w Chinach miały miejsce dwa ważne międzynarodowe wydarzenia. Jednym z nich była odbywająca się pomiędzy 15 a 30 października w Wuhan siódma wojskowa olimpiada CISM, w której udział wzięło 20 ministrów obrony, 10 000 żołnierzy ze 109 krajów. Chiny po raz pierwszy organizowały takie wydarzenie na terenie swojego kraju, podczas którego położyło silny nacisk na międzynarodową współpracę pokojową i rolę w tej współpracy organizacji ONZ.[PP]

W tle tego wydarzenia pomiędzy 20 a 22 października w Pekinie miało miejsce Xiangshan Forum, spotkanie przedstawicieli wojskowych z 76 krajów podczas którego omawiano „utrzymywanie globalnego porządku i promowanie pokoju w rejonie Azji Pacyfiku”. Te cele, jak podano, mają być realizowane przez międzynarodową współpracę i opieranie się na ONZ. Obydwa wydarzenia miały na celu zwiększenie globalnej współpracy wojskowej i promowanie globalnego zarządzania konfliktami przez ONZ. Jest to niezwykle istotne z punktu widzenia obecnie rozwijającej się sytuacji wokół koronawirusa, w ramach której wojsko przejmuje w wielu krajach kontrolę nad prowadzeniem kwarantanny. W Chinach wojsko jest na ulicach miast od dłuższego czasu, podczas gdy w USA czy Rosji samoloty z ewakuowanym personelem lądują w bazach wojskowych. Jeśli sytuacja będzie się rozwijać to wojsko będzie wiodącą siłą mającą na celu utrzymanie porządku publicznego i będzie się

zajmowało prowadzeniem kwarantanny w ramach medycznego stanu wojennego, tak jak to miało miejsce podczas ostatniej epidemii Ebola. Można założyć, że we Włoszech, Iranie, Hiszpanii i wielu innych krajach w których odnotowano już przypadki koronawirusa wojsko będzie coraz częściej widoczne na ulicach.[PP]

Opublikowany w 2010 roku dokument „Globalne Zarządzanie 2025: W punkcie krytycznym” stworzony przez NIC (National Intelligence Council) oraz ISS (EU Institute of Security Studies) opisywał wybuch pandemii jako odpowiedź na wzrastające zagrożenie ze strony suwerennych krajów narodowych dla postępującej globalizacji. Taki globalny kryzys wymusza polityczną współpracę międzynarodową, globalną koordynację wojsk, czy globalną współpracę w dziedzinie medycznej, co uniemożliwia podważanie i pomijanie istnienia instytucji międzynarodowych takich jak ONZ. Kolejne dwa omawiane kryzysy wzmocniają procesy globalizacji i globalnego zarządzania obejmowały już trwające masowe fale migracyjne i puki co nieobecny konflikt wokół Arktyki.[PP]

Być może wojskowe spotkania łączące się czasowo z odnotowywaniem pierwszych przypadków zachorowań to jedynie koincydencja, niemniej jednak łączą się z wyżej wymienionym dokumentem optującym za rozwojem obecnie rozgrywającego się na naszych oczach scenariusza. Całość tego zagadnienia jest istotna ponieważ zaangażowanie się rządów i wojsk w globalną walkę z wytworzonym przez te same instytucje wirusem doprowadzi do ograniczania wolności obywatelskich i wprowadzania stanu wojennego wspieranego przez specjalne systemy dozoru i odbieraniem wolności nam wszystkim.[PP]

Profesor Marc Lipsitch, epidemiolog z Uniwersytetu Harvarda uważa, koronawirusa SARS-CoV-2 nie uda się opanować i w ciągu roku zarazi on od 40 do 70 procent ludzkości. Lipsitch nie jest osamotniony w swoich przewidywaniach. Już w styczniu informowaliśmy, że wielu ekspertów twierdzi, iż koronawirus zostanie z nami na stałe. Już sam przykład Chin pokazuje, że

oprowadzenie epidemii nie będzie łatwe. Pomimo drastycznych środków wprowadzonych przez władze w Pekinie, pomimo zamknięcia całych miast i wielkich obszarów, na których mieszka około 100 milionów ludzi, koronawirus i powodowana nim choroba COVID-19 pojawiły się już w niemal 40 krajach na świecie. Ostatnie doniesienia mówią o zamknięciu kilkuset osób w hotelu na Teneryfie, gdyż u przebywającego tam włoskiego lekarza wykryto koronawirusa.[KW]

Mimo, że Chiny wprowadzają kolejne obostrzenia – wydano zakaz polowań na dzikie zwierzęta, ich sprzedaży, jedzenia i transportowania, a w Hubei urzędnicy będą chodzili od domu do domu, sprawdzali temperaturę mieszkańców i wysyłali podejrzane przypadki do specjalnych obozów – Lipschits uważa, że takie działania niczego nie zmieniają. Główny problem z koronawirusem SARS-CoV-2 polega bowiem na tym, że zachorowania przebiegają łagodnie. W przypadku epidemii SARS i MERS koronawirusy zabijały większy odsetek chorych, a osoby zarażone, a niewykazujące objawów, nie zarażały. Zatem łatwo było określić, kto stanowi zagrożenie, a wielu z nosicieli szybko umierało. Dlatego też epidemie udało się opanować. Teraz mamy zupełnie inną sytuację. Tysiące zarażonych osób może w ogóle nie wykazywać żadnych objawów lub też mogą mieć łagodne objawy przypominające przeziębienie. Większości takich osób nie da się wychwycić i izolować, będą więc one zarażały innych. Dlatego też coraz większa liczba specjalistów skłania się ku pogładowi, że SARS-CoV-2 stanie się piątym endemicznym koronawirusem nawiedzającym ludzkość.[KW]

Tak, jak obecnie mówimy o sezonie grypowym, będziemy w przyszłości mówili o sezonie zachorowań na COVID-19. Te cztery obecnie dotykające ludzi koronawirusy to OC43 oraz 229E, które odkryto w latach 60. XX wieku. Przez wieki krążyły one wśród, odpowiednio, krów i nietoperzy. Kolejne dwa, HKU1 i NL63, odkryto po epidemii SARS z lat 2003–2004. Nie wiemy, od jak dawna dręczą one ludzkość, ani czy w momencie przejścia ze zwierząt na ludzi wywołały epidemię. Specjaliści sądzą, że

wszystkie łącznie odpowiadają za około 25% przeziębień. „Nie przywiązujemy do nich zbyt dużej wagi, gdyż choroby przebiegają łagodnie, szczególnie w porównaniu z grypą” – przyznaje epidemiolog Stephen Morse z Columbia University.[KW]

Wracając do obecnej epidemii koronawirusa to, jak stwierdza Lipsitch, nie wiadomo nawet ile osób jest zarażonych. Przed kilkoma dniami, gdy w USA było wykrytych 35 przypadków zachorowań, Lipsitch mówił, że w rzeczywistości zarażonych w USA może być od 100 do 200 osób. O tym, że sytuacja robi się coraz bardziej poważna świadczyć może fakt, że wczoraj przedstawiciele WHO stwierdzili, iż poszczególne kraje powinny przygotowywać się na pandemię. USA zaczęły takie przygotowania już pod koniec stycznia. Jeszcze na początku epidemii zalecano jedynie, by testami na obecność SARS-CoV-2 obejmować jedynie osoby, które były w Chinach. Jednak ostatnio amerykańskie CDC ogłosiło, że zacznie badania przesiewowe w pięciu miastach, by poznać odpowiedź na pytanie, ile jest rzeczywistych przypadków zachorowań. Problem jednak stanowi słaba dostępność testów. Posiadamy obecnie zbyt mało danych, by jednoznacznie stwierdzić, jak będzie rozwijała się epidemia SARS-CoV-2 (COVID-19). Powinniśmy jednak chyba przyzwyczajać się do myśli, że choroba ta już z nami pozostanie, podobnie jak grypa. Dla wielu osób pocieszeniem może być informacja, że wirus wydaje się oszczędzać dzieci.[KW]

W Niemczech pierwszy przypadek zarażenia koronawirusem został stwierdzony w kraju związkowym Nadrenia Północna – przekazuje lokalny nadawca radiowo-telewizyjny WDR, powołując się na szefa administracji regionu Heinsberg Stephana Puscha. Według jego danych chodzi o małżeństwo z miasta Selfkant w wieku około 50 lat. Na początku lekarze z Erkelenz podejrzewali u nich zwykłą infekcję płuc, jednak u mężczyzny stwierdzono już obecność koronawirusa. Jego stan jest krytyczny, został podłączony do respiratora. Jak podaje WDR, chory został przewieziony do kliniki uniwersyteckiej w Dusseldorfie. We wtorek pierwszy przypadek koronawirusa został odnotowany w

kraju związkowym Badenia-Wirtembergia na południowym-zachodzie Niemiec. W taki sposób łączna liczba zarażonych nowym typem koronawirusa w Niemczech wzrosła do 18. Większość zachorowań zarejestrowano w kraju związkowym Bawaria.[SN]

Nowy typ koronawirusa został po raz pierwszy wykryty u amerykańskiego wojskowego, zaraził się żołnierz Sił Zbrojnych USA w Korei Południowej (USFK), czytamy w oświadczeniu wojskowych. „Żołnierz USFK dyslokowany w bazie Camp Carroll dał pozytywny wynik na COVID-19, co jest pierwszym przypadkiem pozytywnego wyniku testu na obecność wirusa u wojskowego USA. Wdrażamy wszystkie niezbędne środki kontroli” – czytamy w oświadczeniu USFK na „Twitterze”. [SN]

Zgodnie z wynikiem przeprowadzonego testu u wiceministra zdrowia Iranu Iradża Harirczi zdiagnozowano zakażenie koronawirusem. Minister jest przekonany, że pokona chorobę. Harirczi przechodzi kwarantannę – poinformował rzecznik ministerstwa zdrowia w wywiadzie dla państwowych mediów. Jako pierwsza o pozytywnym wyniku testu na koronawirusa poinformowała agencja ILNA. Wczoraj wiceminister uczestniczył w konferencji prasowej dotyczącej epidemii koronawirusa, zapewniając, że w Iranie sytuacja jest pod kontrolą. Dementował informacje o 50 ofiarach śmiertelnych koronawirusa, stwierdził, że jeśli liczby się potwierdzą, to poda się do dymisji. Internauci zwrócili uwagę na to, że Harirczi wyglądał niezdrowo podczas wystąpienia, pocił się, więc prawdopodobnie miał gorączkę. [SN]

Niedawno z wycieczki narciarskiej do Włoch wróciła grupa uczniów z Cransley School w Northwich (Cheshire) w Wielkiej Brytanii. Niestety część dzieci jest chora, a z uwagi na podwyższone ryzyko zarażenia koronawirusem we Włoszech, zdecydowano się podjąć stanowcze kroki i zamknąć szkołę. Nie wiadomo jeszcze, czy chorzy uczniowie szkoły zarazili się zwyczajną grypą czy koronawirusem, jednak konieczne było wprowadzenie procedur mających na celu zahamowanie rozprzestrzeniania się choroby. 29 uczniów i 5 nauczycieli

Cransley School po powrocie z włoskiego centrum narciarskiego Bormio otrzymało polecenie odizolowania się na okres 14 najbliższych dni. Sama placówka została zamknięta w celu przeprowadzenia gruntownej dezynfekcji.[PE]

Dyrektor Richard Pollock napisał do rodziców oficjalne pismo: „Zdaję sobie sprawę, że były różne reakcje wśród rodziców związane z tą decyzją. Jednak mam nadzieję, że wszystkie rodziny zrozumieją obecną sytuację, zmiany i radę, którą otrzymała szkoła. Wiele z naszych uczniów i nauczycieli ma członków rodziny, a obowiązkiem szkoły jest zapewnienie bezpieczeństwa w celu zminimalizowania rozprzestrzeniania się infekcji”. [PE]

Koronawirus z ogromną szybkością rozprzestrzenił się na całym świecie, tylko we Włoszech zabił już siedem osób, 283 osoby zostały uznane tam za zarażone. Opustoszały ulice w Wenecji, gdzie dwa dni wcześniej skończył się karnawał. W Mediolanie dużo firm postanowiło, że pracownicy będą pracować z domu, wiele lotów zostało odwołanych. W Polsce nie zarejestrowano jak na razie żadnego przypadku zakażenia, władze zapewniają, że trzymają rękę na pulsie.[SN]

We wtorek zostały odwołane dwa poranne loty z Mediolanu oraz Rzymu do Warszawy. Jednak to nie koronawirus stał się przyczyną ich odwołania. „Samoloty nie wyleciały z Włoch przez panujący tam strajk na lotnisku, na razie pozostałe loty z tego kraju są przewidziane i powinny się odbyć” – przekazał rzecznik lotniska im. Fryderyka Chopina w Warszawie Piotr Rudzki, informuje Polsat News.[SN]

Warszawskie lotnisko monitoruje sytuację związaną z koronawirusem. „Służby Lotniska Chopina nieustannie monitorują sytuację i śledzą komunikaty oraz stosują się do zaleceń europejskich i światowych organizacji zajmujących się ochroną zdrowia” – głosi komunikat na stronie lotniska. „Pasażerowie podróżujący z Chin otrzymują specjalne formularze lokalizacyjne, a osoby, które wykazują objawy chorobowe są

badane przez personel medyczny lotniska” – czytamy. „Jeśli byłeś w Chinach w ciągu ostatnich 14 dni, w przypadku zaobserwowania tych objawów u siebie (wysokiej temperatury ciała powyżej 38C, kaszlu, duszności i problemów z oddychaniem – red.) bezzwłocznie powiadom stację sanitarno-epidemiologiczną lub zgłoś się do szpitala z oddziałem zakaźnym, gdzie określony zostanie dalszy tryb postępowania medycznego” – zaznaczono.[SN]

Od wtorku wszyscy pasażerowie podróżujący z Chin i Włoch będą mieli obowiązkowo mierzoną temperaturę. „Będziemy zaczynali od zmierzenia temperatury tych pasażerów. Jeśli będzie podwyższona, to skierujemy taką osobę na wywiad medyczny, aby ewentualnie wykluczyć zakażenie koronawirusem” – powiedział rzecznik lotniska im. Fryderyka Chopina w Warszawie Piotr Rudzki. Taka sama procedura obowiązuje lotnisko w Krakowie i Katowicach.[SN]

Główny Inspektorat Sanitarny wydał oświadczenie, w którym odradza Polakom podróże do Włoch (obok Chin, Korei Południowej), w szczególności następujących regionów: Lombardia, Wenecja Euganejska, Piemont, Emilia Romagna, Lacjum. Podkreślono, że zgodnie z dekretem rządu obowiązuje zakaz wstępu i opuszczania 10 gmin w Lombardii, a także jednej gminy w Wenecji Euganejskiej, przypomniano o odwołanych wydarzeniach i zamkniętych placówkach.[SN]

Zdjęcia do siódmej części filmu „Mission: Impossible”e we Włoszech zostały przerwane z powodu epidemii koronawirusa – poinformowała w komunikacie wytwórnia filmowa Paramount. Zdjęcia miały być kręcone w Wenecji. We Włoszech odnotowano już ponad 200 przypadków koronawirusa, kilka miast z liczbą ludności ponad 50 tys. zostało objętych kwarantanną. W samej Wenecji kwarantanny nie wprowadzono, jednak władze miasta wydały zakaz publicznych wydarzeń i zgromadzeń. Jak przekazała Paramount, decyzja, by przerwać zdjęcia została podjęta „jako środek ostrożności, w celu bezpieczeństwa aktorów i grupy filmowej”. W serii filmów sensacyjnych „Mission: Impossible”

wyszło już sześć części z niezmiennym Tomem Cruise'm, w roli głównej, które zarobiły łącznie ponad 3,5 mld dolarów.[SN]

Premier Włoch Giuseppe Conte podjął w miniony weekend decyzję o odwołaniu czterech spotkań Serie A: Interu z Sampdorią w Mediolanie, Atalanty z Sassuolo w Bergamo, Hellas z Cagliari w Weronie, czyli w miastach Lombardii oraz Torino – Parma w stolicy Piemontu Turynie. W tych regionach wykryto pierwsze w Europie poważne ogniska koronawirusa. Trudno dziwić się decyzjom włoskiego premiera, bo w kraju narasta panika. W północnych Włoszech zdiagnozowano 132 zakażone osoby, a liczba zmarłych rośnie z dnia na dzień. Wiele gmin odcięto od świata i rozpoczęto w nich kwarantannę. Sytuacja na Półwyspie Apenińskim jest jednak dynamiczna i zmienia się każdego dnia, ale już można stwierdzić, że w sportowym kalendarzu koronawirus już doprowadził do potężnych perturbacji, a coraz więcej wskazuje, że może go w najbliższym czasie wręcz zdemolować.[T]

Nowe terminy odwołanych meczów nie zostały wyznaczone, bo terminarz ligowy ze względu na Euro 2020 jest napięty, ale kolejne włoska federacja, w porozumieniu z UEFA, nakazała rozegrać bez udziału publiczności. A zatem przy pustych trybunach odbędzie się czwartkowe spotkanie w 1/16 finału Ligi Europy Interu Mediolan z Łudogorcem Razgrad (gra w tej drużynie Polak Jakub Świerczok) oraz sześć meczów w najbliższej kolejce Serie A: Juventus (Wojciech Szczęsny) – Inter, Udinese (Łukasz Teodorczyk) – Fiorentina (Barłomiej Drągowski), AC Milan – Genoa, Parma – SPAL (Thiago Cioneg, Arkadiusz Reka), Sassuolo – Brescia i Sampdoria (Karol Linetty, Bartosz Bereszyński) – Hellas Werona (Mariusz Stępiński).[T]

A co z Euro 2020? Poproszony o skomentowanie sytuacji w związku z rozprzestrzenianiem się koronawirusa w Europie, Uva zauważył, że UEFA śledzi rozwój wypadków. „Płka nożna musi dostosowywać się do sytuacji w kraju. Staramy się nie wstrzymywać turniejów. Rywalizacje zostaną przerwane, jeśli

sytuacja się pogorszy” – powiedział Uva na antenie Rai Radio 1 Sport. Mistrzostwa Europy w 2020 roku odbędą się w dniach 12 czerwiec – 12 lipca. Po raz pierwszy w historii mecze finałowej części turnieju zostaną rozegrane w 12 miastach w 11 państwach. Jednym z gospodarzy Euro 2020 będzie Rosja. Cztery mecze turnieju odbędą się w Petersburgu.[SN]

Perturbacje w sportowym kalendarzu nie dotknęły wyłącznie futbolu. Odwołano również finał tenisowego challenger w Bergamo, a także spotkania w ligach siatkówki, koszykówki, golfa i zawody pływackie. Włoska federacja siatkówki wraz z organizacją kierującą ligami kobiet i mężczyzn zdecydowała o zawieszeniu wszelkich rozgrywek do 1 marca. Jednocześnie wyrażono nadzieję, że od 2 marca będą mogły się odbywać mecze bez udziału publiczności. Decyzja została ogłoszona w poniedziałek przed południem po nadzwyczajnym spotkaniu siatkarskich działaczy w Bolonii i jest ona efektem nacisków włoskich władz, które starają się ograniczyć rozprzestrzenianie koronawirusa na terenie Italii. „Za decyzją stoi troska o ochronę zdrowia wszystkich członków włoskiego środowiska siatkarskiego” – podkreślono.[T]

Federacja ma też wysłać list do ministra ds. młodzieży i sportu Vincenzo Spadaforę oraz Włoskiego Komitetu Olimpijskiego (CONI) z zapytaniem o możliwe działania, które mogłyby pomóc w zapewnieniu możliwości choćby kontynuacji treningów. Federacja ma skierować również pismo do Europejskiej Konfederacji Siatkówki (CEV), w którym poruszy temat udziału włoskich drużyn w europejskich pucharach, m.in. pomiędzy 3 a 5 marca powinno się odbyć pierwsze spotkanie ćwierćfinałowe Ligi Mistrzów między Trentino Itasem a Jastrzębskim Węglem.[T]

We włoskiej ekstraklasie zarówno mężczyzn, jak i kobiet gra kilkoro reprezentantów Polski, z Wilfredo Leonem, Bartoszem Kurkiem, Mateuszem Bieńkiem czy Malwiną Smarzek-Godek i Joanną Wołosz na czele. Z kolei trenerem drużyny siatkarzy z Perugia, w której występuje Leon, jest selekcjoner biało-czerwonych

Vital Heynen.[T]

W Europie to pierwsze tak radykalne decyzje dotyczące imprez sportowych. Wcześniej Światowa Federacja Lekkoatletyczna przełożyła o rok zaplanowane na marzec halowe mistrzostwa świata w Nankinie (miasto we wschodnich Chinach), a Międzynarodowa Federacja Narciarska (FIS) zawody Pucharu Świata w narciarstwie alpejskim w Yanqing. Władze Formuły 1 odwołały natomiast zaplanowany na 19 kwietnia wyścig o Grand Prix Chin w Szanghaju. Światowa federacja narciarska rozważa odwołanie marcowych mistrzostw świata w lotach narciarskich w Planicy, bo Słowenia graniczy z regionami Włoch ogarniętymi epidemią koronawirusa. Nieciekawie też jawią się perspektywy rozgrywek w piłkarskich pucharach, a nawet rozpoczynającego się w czerwcu turnieju o mistrzostwo Europy. UEFA szuka już gorączkowo opcji zastępczych, gdyby trzeba było zmienić areny Euro 2020.[T]

Jeszcze większy znak zapytania stawiany jest przy igrzyskach w Tokio. Przewodniczący komitetu organizacyjnego Yoshiro Mori zapewnia, że „przebiegną w sposób bezpieczny dla sportowców i publiczności”, lecz japoński wirusolog Hitoshi Oshitani, który doradzał Światowej Organizacji Zdrowia podczas epidemii SARS, przyznał na łamach „Japan Today”, że „gdyby igrzyska w Tokio miały zacząć się jutro, to w ogóle by się nie odbyły”. I przypomniał, że Japonia jest obecnie drugim po Chinach największym na świecie ośrodkiem epidemii. A pokonanie poprzedniej ogólnoswiatowej epidemii, czyli wspomnianego SARS, zajęła naukowcom i lekarzom ponad 10 miesięcy. Teraz spekuluje się, że opracowanie skutecznej szczepionki może potrwać nawet półtora roku.[T]

Najnowsze dane dotyczące koronawirusa to 80 348 zakażeń, 2707 zgonów i 27 836 osób, które wyzdrowiały. Stan zdrowia 9215 chorych jest określany jako poważny lub krytyczny. W Europie najpoważniejsza sytuacja jest we Włoszech, gdzie zanotowano dotychczas 287 przypadków zachorowań i zmarło 7 osób. Inne europejskie kraje, w których zidentyfikowano wirusa to: Niemcy

(16 zachorowań), Wielka Brytania (13), Francja (12), Hiszpania (3), Austria (2), Rosja (2), Belgia (1), Chorwacja (1), Finlandia (1), Szwecja (1).[KW]

Źródła: [Globalne-Archiwum.pl](#) [GA], [PrisonPlanet.pl](#) [PP], [pl.SputnikNews.com](#) [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [\[4\]](#) [\[5\]](#) [SN], [KopalniaWiedzy.pl](#) [KW], [Trybuna.info](#) [T], [PolishExpress.co.uk](#)
Kompilacja 10 wiadomości: WolneMedia.net